

Nie wysłuchana modlitwa

„Panie! Boże mój! Zaczęłeś ukazywać swemu słudze swoją wielkość i można rękę swoją. Któryż Bóg na niebie i na ziemi dokonuje takich dzieł jak twoje, i tak potężnych czynów jak twoje. Pozwól, proszę, niech i ja przyjdę i zobaczę tę piękną ziemię, która leży za Jordanem, te piękne góry i Liban. Lecz Pan rozgniewał się na mnie z powodu was, i nie wysłuchał mnie i rzekł do mnie: Dosyć! Nie mów już do mnie o tej sprawie” -5 Mojż. 3:24-26.

Pokorny sługa Boży – Mojżesz, wykonujący wolę Boga, prowadzi Izraela do ziemi, którą obiecał Bóg jego ojcom. Na drodze tej napotyka wiele trudności, często więc pada na kolana i prosi swego Boga o moc, o wskazówkę, jak ma postąpić w trudnej dla niego sytuacji, a czasem nawet o coś cudownego. Pan Bóg wysłuchiwał Mojżesza i otrzymywał on to, o co prosił. Teraz, gdy wzniósł się myślami do wielkości Boga i Jego obietnic osiągnięcia ziemi kananejskiej, poczuł głód jej piękna, wspaniałości, gdyż według obietnicy miała to być ziemia mlekiem i miodem opływająca.

Mojżesz wołał głosem wielkim do Boga, podkreślał Jego wielkość, potęgę, cudowne zaopatrywanie Izraela w codzienne potrzeby. W tej wielkiej rzece błogosławieństw Bożych prosi jeszcze o jedno, może nawet ostatnie. Pragnie przejść za Jordan i zobaczyć piękno ziemi obiecanej, wspaniałe dzieło Boże, góry i Liban. Ale Bóg mówi – Dosyć! Tym razem nie mogę cię wysłuchać. Twoje pragnienie zaspokoję obejrzeniem tej ziemi z daleka: „Wejdź na szczyt góry Pizga i skieruj swe oczy na zachód, na północ, na południe i na wschód, i obejrzyj to własnymi oczyma, gdyż Jordanu nie przekroczysz, lecz daj rozkaz Jozuemu, wzmocnij go i dodaj mu odwagi, gdyż on przeprawi się na czele tego ludu i on da im w posiadanie tę ziemię, którą ty zobaczysz” 5 Mojż. 3:27-28.

Decyzja Boga nie zaspokoila pragnień Mojżesza, raczej jego serce napełniło się smutkiem i nowym przeżyciem. Cóż takiego uczynił posłuszny, pokorny Mojżesz, że Bóg nie wysłuchał jego modlitwy? Dlaczego tak srodcze go ukarał? Co jest przyczyną tego, że nie skorzystał z obietnicy Boga?

Tak – był ku temu powód. Gdy Izrael był zmęczony podróżą po pustyni, zamieszkał w Refidim, a tam nie było wody. Wyczerpany lud szemrał przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Mojżesz, jak zwykle, wszedł do Namiotu Zgromadzenia, upadł na twarz i w gorącej modlitwie przed-

stawił sprawę Bogu: Boże, lud się ze mną kłóci, nie ma zboża, fig, winorośli, jabłek granatu, a szczególnie odczuwa brak wody – to mocno nadwyręża siły mojego ludu, ginie bydło. Pan ukazał swoją chwałę i przemówił do Mojżesza: „Weź laskę i zgromadź zbór, ty i Aaron, twój brat. Przemówcie na ich oczach do skały, a ona wypuści z siebie wodę. Wydobędziesz dla nich wodę ze skały i napoisz zbór i ich bydło” 4 Mojż. 20:8.

Mojżesz pełen świadomości woli Boga wziął laskę sprzed oblicza Pana, zgromadził Izraela przed skałą i rzekł do ludu: „Słuchajcie przekorni! Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę?” 4 Mojż. 20:10. Lud się zatrzwożył, może odpowiedział lub pomyślał, że jest to niemożliwe, takie zjawiska na puszczy były dotąd niespotykane. Co ten Mojżesz nam chce uczynić? „I podniósł Mojżesz rękę swoją i uderzył dwa razy swoją laską o skałę. Wtedy trysnęła obficie woda, i napił się zbór oraz ich bydło” 4 Mojż. 20:11.

Mojżesz uczynił inaczej, niż Bóg mu rozkazał. Nie zba dał ponownie Jego woli, a miał możliwość dokonać w ciężkich warunkach czegoś niemożliwego – wydobyć wodę, uwielbić imię Boga, podkreślić Jego wielkość, okazać swoją wiarę i ufność w Bożą działalność. Mógł to okazać na oczach synów izraelskich, a to by nie tylko zaspokoilo ich cielesne pragnienie, ale wzmocniło by ich wiarę i zaufanie w Bogu, dodałoby siły do dalszej podróży. Mojżesz z tego nie skorzystał. Jeżeli uczynił wbrew Bożemu zaleceniu, dlaczego Bóg pozwolił skale wydać wodę? Dlaczego nie zmusił Mojżesza do poddaństwa? Bóg bardzo kochał Mojżesza, nie chciał go jako wodza skompromitować przed ludem. Nie pozwolił, aby lud stracił resztę wiary i siły, które były niezbędne do dalszej podróży. Wydanie wody przez skałę było w oczach ludu błogosławieństwem dla Mojżesza, natomiast z punktu widzenia Boga postępek jego sługi był niewłaściwy i stał się przyczyną niewysłuchania wielkiej, błagalnej modlitwy Mojżesza

NAUKA DLA POWOŁANYCH

Życie tego męża dostarcza wspaniałej lekcji dla ludu Bożego wieku Ewangelii, w którym Bóg przez krew Zbawiciela pociągnął nas z niewoli Egiptu (świat) do stanu odosobnienia (puszcza), aby nas doświadczyć, czy jesteśmy godni Jego wspaniałego Królestwa. Uczy nas rozpoznawać i czynić Jego wolę, daje możliwość uwielbienia Jego Majestatu i swego Syna, Jezusa Chrystusa. Bóg wysłuchuje wiele naszych modlitw, podobnie jak Mojżesza, obserwuje nasze zachowanie, ale od czasu do czasu nie wysłucha modlitwy, by cichym szeptem odpowiedzieć: „Spójrz ku zachodowi”, co znaczy: Obe-



jrzyj się za siebie, jak daleko odstąpiłeś od mojego Prawa. Miałeś możliwość w pracy, w szkole, w różnych okolicznościach uwielbić moje imię, podnieść przed tym ludem moją sprawę, przedstawić mój plan zbawienia, ale nie uczyniłeś tego. Okazałeś przez to nieposłuszeństwo moim przykazaniom, umiłowaleś rzeczy ziemskie i światowe. Dałem ci talenty, nie wykorzystałeś ich, zatwardziłeś swoje serce w złym, „zaćmiony masz rozsądek, dlatego oddalił cię Bóg od żywota wiecznego” Efezj. 4:18. Znaczy to, że jesteś wątpliwą wiary, małej ufności, a może nawet powątpiewasz. Widziałeś oczyma wiary moje Królestwo, więc to ci na razie wystarczy. Nie będę zabierał od ciebie aniota, czyniącego posługę ku twojemu zbawieniu, ale nie wejdiesz do mojego Królestwa. Na twoje miejsce powołałam Jozuego, inną osobę, która weźmie od ciebie moją łaskę, moc, błogosławieństwo i koronę.

Czy Bóg tak srodze z nami postępuje, czy nie daje nam szansy pokuty i naprawy, abyśmy mogli powrócić na swoje miejsce? Żyjemy w czasie łaski i błogosławienia. Powodem ich jest nasz Pan, który oręduje za nami przed Boską sprawiedliwością. „Dziatki moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; a jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, On jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata” 1 Jana 2:1-2.

Bóg kocha nas w Jezusie Chrystusie tak jak Mojżesza. Daje nam tę samą szansę „spojrzenia na północ” – wskazując duchowe rzeczy – Centrum Boskiej siedziby, Jego działalność w wielkiej miłości, sprawiedliwości, mocy i mądrości. Pokazuje nam „ozdobę krainy, uciechę wszystkim ziemii, górę Syon w stronach północnych, miasto Króla wielkiego” Ps. 48:3.

Podczas oglądania oczyma wiary „góry Syon” duchowej fazy Królestwa Bożego, Bóg wymaga od nas szczególnie trzech rzeczy:

- a) „abyś czynił sąd,
- b) miłował miłosierdzie,
- c) pokornie chodził z Bogiem twoim” Mich. 6:8.

Gdy już osiągnęliśmy pokój i łaskę, Bóg pokazuje nam tajemnice planu: „Spójrzcie na południe”, przyjrzyjcie się ziemskiej fazie mojego Królestwa, gdzie doprowadzę człowieka ponownie do życia wiecznego przez warunki restytucyjne, z których zrezygnowaliście na korzyść swoich braci w Adamie. Swoją obietnicę daną Abrahamowi urzeczywistnię przez „spojrzenie na wschód”, przez przyjście Jezusa Chrystusa i Jego ofiarę okupu, dającą błogosławieństwo w czasie wtórej obecności mojego Syna.

NAUKA DLA STARSZYCH

Bóg nam dostarcza jeszcze innego rodzaju nauki. Mo-

jesz był sługą, wodzem narodu. Apostoł Paweł także starszych zborowych nazywa wodzami: „Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże, których obcowania koniec upatrując naśladowacie wiary ich. Bądźcie posłuszni wodzom waszym, i bądźcie im poddani, albowiem oni czują nad duszami waszymi, jako ci, którzy liczbę oddać mają, aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem, boć wam to nie jest pożyteczne” Żyd. 13:7,17. Można stąd wyciągnąć lekcję, że służy zborowi – diakoni, starsi, pielgrzymi są w największym stopniu odpowiedzialni za głoszone Słowo Boże, za to, czy jest ono zgodne nie z duchem własnym, ale wolą Bożą, czy uwielbia ono Boga, utwierdza Jego sprawę, wzmacnia wiarę w Niego, czy przynosi zbudowanie.

A może czasem bywa tak, że stukamy łaską o suchą skałę, woda wypływa, lud pije, ale zapłaty nie otrzymujemy, bo uczyniliśmy to bez przekonania, bez poparcia uczynkami. Nie uwielbiamy Boga przez czystość głoszonej nauki, zadowalamy swoją ambicję i czekamy na pochlebstwa słuchających. Wystarczy jedno, by nas utwierdzić w błędzie i zachęcić do podawania prawdy własnej a nie Pańskiej.

Może nawet prosimy Boga, aby objawił nam coś nowego, ciekawego, stukamy po figurach, objawieniu, prociach, aby uczynić zadość pragnieniom słuchacza. Bóg pozwala dla doświadczenia jednych i drugich. Ze strony słuchacza otrzymujemy zapłatę, a od Pana nie, bo nie zbadaliśmy, jaka jest Jego wola, nie sprawdzaliśmy zgodności danej nauki z czterema przymiotami Bożymi i z Kościołem, chcemy to zaliczyć na swoje konto. Apostoł Paweł napomina:

„I abym na światło wywiódł tajemniczy plan ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył, aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą” – Efezj. 3:9-10 (NP).

Z nauki Pisma Świętego wynika jasno, że starsi jako nauczyciele ponoszą wielką odpowiedzialność, a zajmowane przez nich stanowisko w Kościele nie gwarantuje im żywota wiecznego. Nie stosując się do Boskich zarządzeń mogą być pozbawieni wejścia do Ziemi Obiecanej, tak jak Mojżesz, mogą ją tylko obejrzeć z daleka. Słudzy Pańscy mają się rozejrzeć we wszystkich kierunkach, aby mówione lub pisane przez nich słowo było czyste, zgodne z nauką Chrystusa, apostołów i przymiotami Boskiego charakteru.

Dlaczego Mojżesz mówił, że Pan rozgniewał się na niego z powodu ludu? Przecież lud w skałę nie uderzał. Czynił to Mojżesz, a lud był przekonany, że wyjście wody ze skały jest niemożliwe, chociaż wszyscy chcieli



pić. Łaknienie chleba, głód jest lżejszy do zniesienia niż pragnienie wody, która daje orzeźwienie, przywraca siły. Przy tym pragnieniu miało miejsce wielkie szemranie przeciw Mojżeszowi, a przez to i przeciw Bogu.

Czy nie jest podobnie i w naszym życiu, że nie słuchamy napomnień, rad według reguły Pańskiej, nie uznajemy karności mniemając, że ten wzór wychowawczy wyszedł już z mody, a nowy, bardziej skuteczny to atak na starszego. Obmówię, zabiorę dobre imię, postaram się o zabranie przywileju, a sam przecież okazuję pragnienie picia wody ze źródła Pańskiego i chodzę bezkarnie po tej ziemi. Można szemrać i w inny sposób. Pragniemy Słowa Bożego, chcemy się nasycić, aby zaspokoić duchowy głód, potrzebujemy wzmocnienia i zadowolenia wewnętrznego. Pan podaje nam pokarm przez Swoich sług – apostołów, wiernego sługę, braci starszych, a my szemrzemy, że to nie tak, że w innych ugrupowaniach jest lepiej, chcemy wracać do Egiptu, bo tam jest większa „wolność”. Zmuszamy starszych, aby nam podawali inny, ciekawszy pokarm. Przedkładamy kwieciste słowa, które głaszczą nasze podniebienia, nad zasady Boże,

chcemy zatrzeć ścieżki wyznaczone przez Boga:

„Zastanówcie się na drogach, a spojrzycie i pytajcie się o ścieżkach starych, która by była droga dobra, a chodźcie nią, a znajdziecie odpocznienie duszy waszej” Jer. 6:16.

Mojżesz uważał, że winien jest także lud i Bóg się temu nie sprzeciwił, co znaczy, że uznał zdanie swego sługi. Wynika z tego, że szemranie przeciwko słudze zborowemu jest występowaniem przeciw Panu, a słuchacze ponoszą odpowiedzialność na równi z nauczycielami. Drogi Pańskie są zawsze bezpieczne, dające możliwość modlitwy i korzystania z różnych przywilejów usługiwania jedni drugim. Ścieżki nowe zaspokajają tylko naszą ambicję, a naukę Pańską poddają w powątpiewanie. Pomyślmy, zanim Bóg nam powie: „Dosyć! nie mów do mnie o tej sprawie”.

Sygnowski Józef

R-

„Straż”